Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena 25 groszy.

# TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacyj Sjonistycznych w Tarnowie.



Redakcja i administacja: ul. Goldhammera 2
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu.

Rękopisów nie zwraca się.



Rok II. Tarnów, piątek dnia 30 sierpnia 1929. Nr. 34

# „Mimo wszystko odbudujemy Erec Izrael"!

Jiszuw w Erec jest w niebezpieczeństwie. Cały dorobek ciężkiej i mozolnej dotychczasowej pracy naszej jest narażony na zagładę i zniszczenie. Ziemia palestyńska zroszona potem i znojem naszych braci nasiąka teraz krwią żydowską.

Całe żydostwo korzy się przed ofiarnem bohaterstwem najlepszych braci, którzy stojąc na straży godności swego narodu, własne oddają życie.

Rozpaliła się świadomość sił naszych, a rozbudzony duch bohaterstwa, który rwie nas do naszych walczącyah braci, do naszej ziemi, zmusza nas do skupienia się w goryczy i bolu, choć dech zamiera, choć dławią łzy na wieść o pożodze i rzezi w ziemi naszej świętej, choć serce się krwawi, że tak daleko jesteśmy od naszych walczących bohaterów, że narazie ograniczać się musimy tylko do protestów przeciw ohydnej i nikczemnej zdradzie administracji angielskiej w Palestynie.

W ugorze ciężkiej pracy i poświęceń stworzyła młodzież nasza w Palestynie nowe warunki życia żydowskiego. Ziemię naszą w Palestynie osuszyli pionierzy nasi z błota i moczarów i tam gdzie dawniej bagna roznosiły tyfus i malarję, praca żydowska stworzyła ogrody i żyzne pola, na których nowe budziło się życie, by światu całemu okazać cud odrodzenia żydowskiego.

Przez wieki byliśmy silni heroizmem niewoli. W ostatniem dziesięcioleciu naszego bytowania daliśmy początek heroizmowi czynu.

Już nowa, bogata rzeczywistość palestyńska rozbijała wiekowe głazy naszej niewoli.

Świat cały podziwiał do czego zdolną jest wola zbiorowa całego narodu.

I gdy nadeszło święto zjednoczenia się całego żydostwa dla tego potężnego dzieła palestyńskiego, gdy dusza każdego Żyda rozegrzaną była pędem twórczej pracy dla Palestyny — to ziemia nasza przechodzi obecnie najcięższą od czasów istnienia jiszuwu próbę ogniową.

Z zapartym tchem podchwytujemy każdą wiadomość o zaprzestaniu walk i przywróceniu spokoju w Palestynie. Ideałem naszym jest odbudować Palestynę twórczą pracą, a nie zdobywać jej mieczem. Ta praca przynosząca błogosławieństwo dla całego kraju stać się musi pomostem zgody między Żydami i Arabami.

Porozumienie żydowsko-arabskie, bezpośrednie, od ludu do ludu było założeniem naszych poczynań w Palestynie od pierwszej chwili. I tam, gdzie przy wspólnym warsztacie pracy spotyka się robotnik czy chłop arabski z pracującym Żydem, tam zanika nienawiść plemienna, tam nie mają dostępu intrygi własną swą korzyść na oku mających podżegaczy, tam święci trjumf duch bohaterstwa i wzajemnej pomocy, jak oto widzieliśmy podczas napadów w Jerozolimie, gdy robotnicy arabscy odparli razem z robotnikami żydowskiemi ataki podburzonych ciemnych fellachów.

Dzieło nasze w Palestynie przechodzi dziś ciężki kryzys. Bracia nasi w Palestynie mężnie i bohatersko wstrzymali napór ciemnych band, kierowanych jakiemiś tajemnemi wrogiemi nam siłami.

Bohaterom naszym składamy hołd i wyrażamy cześć.

W chwili zgrozy i żałoby narodowej niechaj po całym świecie rozejdzie się głos żydostwa całego, że mimo klęsk, męczeństw i ofiar odbudujemy Erec Izrael poprzez wszystkie zapory, trudności i przeszkody

Dr Chomet.

# Do Narodu Żydowskiego!

W chwili, gdy wszystkie aktywne żywioły tkwiące w Narodzie Żydowskim utworzyły jednolity front dla odbudowy Palestyny i stworzenia siedziby narodowej dla prześladowanego narodu żydowskiego, połączyły się wszystkie wrogie nam żywioły, które chcą zagrodzić narodowi żydowskiemu drogę do wolności i odrodzenia. Wrogowie nasi znowu podjudzili ciemne masy arabskie przeciw „jiszuwowi", posługując się przy tej destruktywnej robocie szowinistycznemi i religijnemi hasłami i pobudzając najniższe instynkta Arabów.

Z niezwykłą dzikością bandy arabskie napadały na spokojną ludność żydowską, na idealistyczną młodzież żydowską, która wyemigrowała do Palestyny z chęcią produktywnej pracy, a która chciała użyźnić zaniedbaną i trudną do uprawy glebę palestyńską.

Ten ohydny napad został zorganizowany pod hasłem odebrania Żydom najświętszej pamiątki ich świetnej przeszłości, a mianowicie Ściany Płaczu, tej Ściany, ku której oczy 17 miljonów Żydów całego świata są skierowane z wiarą i pietyzmem, z miłością i nadzieją.

Bracia Żydzi! Jiszuw palestyński przeciwstawił się dzielnie i odważnie rozjuszonym bandom. Starzy i młodzi, wychowankowie jesziwoth, oraz studenci, rabini i chalucim, koloniści i robotnicy podali sobie bratnią dłoń w tej krwawej walce obronnej. Krew ich zrosiła świętą ziemię palestyńską tak, jak za czasów naszej wielkiej przeszłości, w których Żydzi bohatersko na swej ziemi bronili swych świętości, honoru i mienia.

Walka toczy się jeszcze z zaciętością, poświęceniem i bohaterstwem ze strony ludności żydowskiej w Palestynie.

W obliczu tych zajść wzywamy Was do ściślejszego złączenia się i zbratania pod flagą haseł głoszonych od dziesiątek lat w ulicy Żydowskiej przez syonizm.

Połączonym siłom nienawiści ku Żydom, musimy przeciwstawić zjednoczoną, zbiorową wolę żydowską do większych ofiar, do rozszerzenia chalucyzmu i do dalszych poświęceń.

Krew żydowska przelana na świętej ziemi silniej złączy los narodu żydowskiego z krajem jego przodków.

Z zaufaniem patrzymy w przyszłość w przekonaniu, że żadna siła fizyczna i żaden napad bandycki nie potrafi rozerwać naszej historycznej łączności z Erez.

Żadna krwawa napaść nie zdoła wstrzymać Żydów od drogi, prowadzącej do spokojnej i twórczej pracy na zaniedbanej glebie palestyńskiej.

Idea wznowienia państwowości żydowskiej została odrodzoną i żadna nieprzyjazna nam siła nie zdoła jej stłumić.

Zjednoczony Komitet Organizacji Sjonistycznych w Polsce.

## Odpowiedź „Hechalucu" na zajścia palestyńskie.

W związku z napadami arabskiemi na Żydów w Palestynie egzekutywa światowej organizacji Hechalucu uchwaliła przyspieszyć wyjazd chaluców dla których przydzielono certyfikaty w liczbie 2.400.

We środę dnia 28. bm. wyjechała z Warszawy pierwsze grupa chaluców w liczbie 45 do Paleatyny.

Ze wszystkich osiedli żydowskich w Polsce nadchodzą petycje chaluców z żądaniem natychmiastowego wysłania ich do Palestyny a wielu z nich spontanicznie przyjechało z prowincji do Warszawy.

Druga grupa składająca się z chaluzów polskich, niemieckich, litewskich i czechosłowackich w liczbie 105 w siada na okręt w Trjeście w piątek dnia 30 bm,

W ciągu września przybędzie do Palestyny reszta chaluzów w liczbie 2·400.



# Protest Żydów całego świata przeciw zajściom palestyńskim.

Napady zdziczałych band arabskich na osiedla żydowskie w Palestynie poruszyły do głębi Żydów w golusie.

We wszystkich częściach świata, gdzie tylko mieszkają Żydzi odbywają się zebrania i pochody manifestacyjne. Żydzi prostestują w szczególności przeciwko podstawie administracyjnych władz angielskich, które zawiniły wybuch tych zajść względnie, które nie przewidziały napadów i do ich odparcia się nie przygotowały.

W Nowym Jorku odbyła się potężna manifestacja i pochód 35 tysięcy żydów. Cała ludność Nowego-Jorku wyraziła sympatję dla demonstrujących. Liczne transparenty dawały wyraz obużeniu Żydów na administrację angielską.

Charakterystycznym był moment, gdy delegacja żydowska zaprotestowała wobec posła angielskiego w Nowm-Jorku w ten sposób, że oddała do rąk posła petycję nie wypowiedziawszy przytem ani jednego słowa.

Również ambasador angielski przy przyjęciu delegacji słowem się nie odezwał.

Gdy demonstranci przechodzili przed budynkiem, w którym urzęduje burmistrz Nowego-Jorku, wygłosił tenże serdeczną przemowę dając wyraz swemu współczuciu, przyczem oświadczył, że zrobi wszystko czego tylko Żydzi od niego zażądają i co mogłoby poprawić sytuację żydostwa palestyńskiego.

W Warszawie odbyła się również potężna manifestacja uliczna a policja tylko z trudem zdołała wstrzymać demonstracje przed budynkiem posła angielskiego.

Takie same demonstraje odbyły się w Lwowie i w Katowicach. W Katowicach demonstranci wtargnęli nawet do lokalu posła angielskiego.

W Wilnie, Białymstoku, w Łodzi, Piotrkowie oraz wszystkich miastach i miasteczkach odbywają się nabożeństwa żełobne i zgromadzenia protestacyjne.

Koło Żydowskie w Warszawie wystosowało depeszę z protestem do Ligi Narodów i Rządu angielskiego.

## Żydostwo tarnowskie w obliczu strasznych wypadków w Palestynie.

Całe żydostwo tarnowskie żyje od kilku już dni pod wrażeniem strasznych wypadków w Palestynie. Godziny nadejścia gazet są oczekiwane z ogromną niecierpliwością a pojedyncze egzemplarze nadzwyczajnych wydań „Nowego Dziennika“, które przyjezdni z Krakowa przypadkowo przywiozą, są wprost rozchwytywane.

Ten brak wiadomości sprawia, że często rozchodzą się najróżnorodniejsze wieści.

Poruszone do głębi jest całe bez wyjątku żydostwo tarnowskie. Ustało zainteresowanie dla wszelkich innych spraw a wieczorami całe grupy Żydów, przeważnie sjonistów, oczekują nadejścia jakichś wiadomości.

Ożywioną szczególnie jest młodzież sjonistyczna, która rwie się do nowej aliji.

Na niedzielę przygotowują tutejsza gmina żydowska oraz organizacje sjonistyczne wielką manifestację żałobną.

W tym celu odbyło się już wspólne posiedzenie komitetu lok. wszystkich organ. sjonistycznych.

## Zatwierdzenie wyborów do Rady miejskiej.

Przed kilku dniami Wydział Wojewódzki w Krakowie rozstrzygnął protest wniesiony przez członków tut. P. P. S. odbytym w czerwcu br. wyborom do Rady miejskiej.

Protest ten nie został uwzględniony, a zatem wybory zostały ostatecznie zatwierdzone.

W najbliższych dniach należy się spodziewać nadejścia aktów z Województwa, tak, że już w najbliższym tygodniu nastąpi zwołanie nowej Rady i jej ukonstytuowanie się.

Dochodzenia przeprowadzone przez specjalnego delegata Województwa w Krakowie wykazały, że zarzuty podniesione przez autorów protestu nie miały żadnego uzasadnienia, oraz, że wybory przeprowadzone zostały objektywnie i z zachowaniem form przewidzianych ustawą wyborczą.

## Ukonstytuowanie się Zarządu Pow. Koła Żyd. Inwalidów, Wdów i Sierót Wojennych w Tarnowie.

Na walnem zgromadzeniu Związku Żyd. Inwalidów, Wdów i Sierót Wojennych w Tarnowie odbytem w dniu 4 sierpnia br. wybrano zarząd, który ukonstytuował się jak następuje: przewodniczący p. Jakób Ber Langer, sekretarz Jakób Bloch, skarbnik Ozjasz Kanarek, wiceprezes Abraham Weisenberg, zastępca sekretarza Dawid Engel, zastępca skarbnika Mojżesz Schnur. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Hermana Lindera, Arona Fabera i Szulima Brauma, a do sądu polubownego pp. Eisiga Dorfa, Mendla Tifenbruna i Izydora Mandla.

IV. Doroczne walne zgromadzenie wybrało członkiem honorowym prezesa zarządu głównego p. Jakóba Bachnera, oraz wyraził podziękowanie za zasługi poniesione dla dobra żydowskich ofiar wojennych prezesowi p. Bachnerowi, wiceprezesowi zarządu głównego p. Drowi L. Schermantowi, wiceprezesowi Dr. Molknerowi, p. i posłowi Zwi Hellerowi.

Zarazem uchwalono złożyć podziękowanie za bezpłatne badania lekarskie i leczenia pp. Dr. Fr. Blochowej, Dr. Fränklowi, Dr. Mandlowi, Dr. Goldbergerowi, Dr. Szymonowi Blochowi, Dr. Rubinowi, Dr. Molknerowi, oraz WPanu Drowi Spannowi za bezpłatne porady prawne i obrony sądowe, a WP. aptekarzowi Adlerowi i WP. aptekarzowi Taubelesowi za udzielenie zniżek przy zakupnie medykamentów.

## Dział sportowy.

W ubiegłą sobotę i niedzielę objawił Samsom wzmożoną czynność. Dwa mecze footbalowe i dwa turnieje tennisowe świadczą o natężeniu pracy w poszczególnych sekcjach stowarzyszenia. Jakkolwiek wyniki tej gorączkowej akcji nie mogą w zupełności zadowolić, to jednak przyznać trzeba, że sama chęć uczestniczenia w różnych imprezach świadczy o żywem zainteresowaniu się sportowem członków Towarzystwa. Z satysfakcją stwierdzić należy, że gra stała na odpowiednim poziomie.

Liczni, zebrani sympatycy Samsonu z napięciem śledzili przebieg gry na boisku Tarnovii.

Rozpoczął się

**Przedmecz Samsonu II — Tarnovii III 6 : 1 (4 : 1).**

Już od samego początku widocznem było, że składna i zgrana drużyna białoniebieskich jest panem sytuacji. Ani jeden dysonans, kombinacje do końca z skutkiem przeprowadzone przyniosły juniorom zasłużone zwycięstwo.

Bohaterem dnia był Flaschen, który 3-ma golami wyjaśnił sytuację. Znakomitym był Abend (2 gole) w swych jasnych, celnych strzałach, wyróżnił się też Spiro w nader pięknym cornerze. Na uznanie zasługuje Sprung (najmłodszy wychowanek sekcji), który szybką orjentacją i zwinną grą objawił swe zdolności. Nie obeszło się bez kontuzji (Lis), który mimo bandażu nader dzielnie się trzymał. Ogółem grano dobrze, ani śladu przemęczenia, co świadczy najlepiej o częstych trainingach drużyny. Nastąpił clou dnia

**Mecz towarzyski Tarnovia Ib — Samson I. 6 : 1 (3 : 1).**

Silnie zdekompletowana drużyna złożona zaledwie z 6 graczy I, reszta uzupełniona II i III grała iście koncertowo. Najpród w dziesiątkę, po przerwie kompletna musiała się ograniczyć jedynie do obrony. Mimo porażki, wskutek liczebnej i fizycznej przewagi przeciwnika, wzbudzała drużyna Samsonu swą mistrzowską grą podziw u wielbicieli Tarnovii. Takiej spokojnej, poważnej i ambitnej gry dawno nie widziano. Toteż pojedyncze momenta były żywo oklaskiwane. Honorowego gola strzelił głową z dość znacznej odległości Rubinfeld, wzbudzając tą senzacją podziw obecnych.

Widzowie nie mogli wyjść z zachwytu nad niezrównaną obroną Arganda (bramkarza).

Za porażkę nie można żadną miarą winić graczy, lecz kierownictwo. Pozostawienie składu drużyny przypadkowi, niezestawienie go poprzednio, brak trainingów, wysyłanie graczy nieodpowiednio przygotowanych, zupełna beztroska o przebieg gry, skwalifikować należy jako brak poszanowania dyscypliny przez kierownictwo, które powinno graczom świecić przykładem.

To karygodne zresztą zlekceważenie swych obowiązków przez kierownictwo drużyny musi sprowadzić zmianę. Albo kierownictwo zmieni swe postępowanie, albo też ustąpi.

**Rewanż tennisowy Samson — Makkabi 6 : 3.**

Zwycięstwo Tarnowian na kortach jasielskicg było do przewidzenia. Grano ładnie, ale i Makkabi tym razem starała się dorównać drużynie Samsonu. Gra pojed. Staszek—Schochet 2 : 6, 14 : 12, 4 : 6, Schnur—Anisfeld 6 : 4, 8 : 6, Ormian—Kornfeld 4 : 6, 6 : 4, 6 : 8, Brandstädter—Szumlowicz 6 : 8, 6 : 4, 0 : 6, Bardach—Meth 6 : 2, 7 : 5, p. Wanda Dr. Oberländerowa 6 : 1, 6 : 2. Najładniejsza, zacięta walka, najlepsze zwycięstwo. P. Irena—Winklówna 6 : 1, 6 : 2. Słaba przeciwniczka młodego asa.

Gra mięszana: p. Irena—Brandstätter, p. Winkle równa—Kornfeld również dla Tarnowa 6 : 3, 6 : 1.

Niedziela była mniej szczęśliwym dniem dla biało-niebieskich.

**Turniej tennisowy Czarni (Jasło) — Samson** zakończył się wynikiem 11 : 2. Grano jednak przepięknie, wprost mistrzowsko. Z naśladowania godną ambicją walczyli juniorzy tarnowscy (Zygmunt i p. Wanda o każdy gaine. Mając przed sobą jako przeciwników, uczestników w międzynarodowych turniejach, wielokrotnych zwycięzców, nie dziw, że ulegli. Porażka ta wspomnianym jedynie zaszczyt przynosi.

W dniach 20, 21 i 22 września odbędzie się tu na kortach Samsonu turniej tennisowy z ramienia Światowego Związku Makkabi żydowskich towarzystw sportowych o tytuł Mistrza Polski. Przygotowania w pełnym toku. Do imprezy tej jeszcze powrócimy.

Z. F.



**Joachim Neiger.**

## Czołowe osobistości Agencji Żydowskiej.

**Louis Marshal.**

W części niesjonistycznej, jest on właściwym twórcą rozszerzonej Agencji Żydowskiej. Należy do najlepszych prawników Ameryki, a wśród żydostwa amerykaÿskiego jest on najwybitniejszą osobistością.

Jest to człowiek silnie zbudowany, średniego wzrostu, z piękną, charakterystyczną głową. Gładko ogolona, interesująca twarz, błyszczące oczy, pełne wyrazu, inteligentne czoło, nadają Marshalowi wygląd przewodniczącego jakiegoś wysokiego trybunału. Przewodniczy on rzeczywiście wielkiemu trybunałowi braterstwa żydostwa światowego.

Lekko i elastycznie nosi Marshal na swych barkach swe 72 lat. Żywy temperament i silny głos czynią go młodszym przynajmniej o kilkadziesiąt lat. Swe przemówienia wygłasza on piorunującym głosem, a bardzo często przy akompaniamencie silnego uderzenia pięścią w pulpit. Jego granitowa pewność siebie i szczerość stłumiają w zarodku wszelką myśl o opozycji. Marshal sam, zdaje się, wierzy mocno w swą logikę i własny sąd. Dla niego każda polemika staje się bezpodstawną, z chwilą wydania przez niego ostatecznej opinji.

Dla asymilatorów europejskich, zapewne dziwnem, ba nawet parodoksalnem jest jego przywiązanie do religijnego żydostwa. Mimo bowiem swego czołowego stanowiska w ruchu reformatorskim żydostwa amerykańskiego, ma on należyty respekt dla przekonań i uczuć religijnych Żydów, dla których, jak sam powiada, walczy przez całe życie.

Ciekawem jest zdanie wypowiedziane czystą hebrajszczyzną przed delegacją sjonistycznej części Agencji: Pytanie: „Co powiedzą Żydzi“ jest ważniejsze od pytania: „Co powiedzą nie-Żydzi“.

Oto niesjonista Marshal.

**Albert Einstein.**

W zurychskiej „Tonhalle“ panuje wielki entuzjazm. 1500 ludzi wstaje z miejsc i wita radośnie, 3000 rąk oklaskuje w ekstazie aż do utraty przytomności, tak naród żydowski wita swego wielkiego syna Einsteina, największego człowieka naukowego świata doby obecnej.

Einstein wchodzi do Agencji nie jako „niesjonista“. Byłoby to dla niego obrazą. Druga część Agencji też pragnęła mieć Einsteina w swem gronie. Został on zatem zaproszony przez obie strony. Jest on więc wybrańcem całego narodu, otoczony miłością i czcią całego zjednoczonego żydostwa.

Jego twarz i oczy — jak je mam określić — to uosobienie dobroci. W jego głękokich i piwnych oczach wyczytać można dziecięcą naiwność, a cała jego twarz opromieniona jest szczerą uczciwością. Ma się wrażenie, że chce się usprawiedliwić za przyjmowanie złożonych mu hołdów. Głowa — raczej głowa artysty, niż uczonego. Einstein, który jest genjuszem nauki, jest równocześnie wirtuozem skrzypkiem. Czoło jego okalają wysokie nieuporządkowane siwe włosy. Natomiast tylna część głowy i na krótko przystrzyżone wąsy są jeszcze całkiem czarne i nie zdradzają ani śladu starości. Obserwując tę gładką i młodą twarz, obramowaną siwymi włosami, mimowoli przypomina się opowiadanie o wielkim i młodym „Nasi“ rabi Eliezer ben Azarja, któremu — jak opowiada legenda — w ciągu jednej nocy włosy osiwiały celem usunięcia kontrastu między jego młodym wiekiem a piastowanem przez niego stanowiskiem naukowem. To samo, zdaje się, los sprawił Einsteinowi. Temu wielkiemu uczonemu; o światowej sławie, los nadał odpowiedni, godny i poważny wygląd zewnętrzny.

Kiedy Einstein siedzi zamyślony, zanurzając swój głęboki wzrok w pewnym punkcie, ma się wrażenie, że jego świetly umysł pracuje nad nową teorją, która na nowo wstrząśnie całym światem. Zdaje się, że ołówek, który zawsze trzyma w ręce, a którym lubi, w czasie zamyślenia się, przedzielać na krótko przystrzyżone wąsy, gotów jest w każdej chwili uwiecznić dla świata naukowego jakąś tajemniczą cyfrę, która się narodziła w genjalnym mózgu tego myśliciela.

Udzielono głosu Einsteinowi. Ukazuje się on na trybunie. Burza oklasków nie ustaje. Przez chwilę, zdaje się, że człowiek, który opanował swoim świałym umysłem ruchy gwiazd, nie zapanuje nad ogromnym entuzjazmem w zurychskiej „Tonhalle“. Kilka minut stoi bezradny wśród tysięcy oklaskujących rąk. Nareszcie znalazł wyjście. Z serdecznym uśmiechem bierze drzewny młotek ze stołu prezydjalnego i „grozi“ nim rozentuzjazmowanemu audytorjum. Publiczeość boi się „groźby“ i uspakaja się. Einsten przemawia. Opanował również i zurychską „Tonhalle“.

**Lord Melchet (Sir Alfred Mond).**

Typ kupca żydowskiego. Jego, trochę naprzód pochylona postać, charakterystyczna głowa z szeroką szczęką i pięknie ukształtowanym nosem, który wygląda jakby dalszy ciąg czoła, wskazują, że mamy do czynienia z człowiekiem, który kroczy na drodze życiowej pewnym krokiem i świadom jest swych celów.

Przemawiając, nie szuka on żadnych afektów. Nie chce działać na audytorjum sztuką swej retoryki. Przemawia w przekonaniu, że ogłasza bezwzględną prawdę. Melchet, który jest lordem angielskim i byłym ministrem angielskim, jawnie krytykuje politykę władzy mandatowej w Palestynie i żąda od Agencji Żydowskiej energicznych kroków dla obrony interesów żydowsklch w Palestynie.

Podczas dyskusji Melchet zajęty jest rozmową z swym sąsiadem albo czytaniem broszury. Ciekawym jest następujący epizod. W czasie, kiedy mowca niesjonistów amerykańskich, dr. L. K. Fränkel ogłosił oficjalnie z trybuny, że Melchet i Warburg zaofiarowali miljon dolarów na zakupno ziemi w Palestynie, któremu to ogłoszeniu towarzyszyła burza oklasków całej sali, Melchet nie podniósł nawet głowy. Jego ofiary na rzecz odbudowy Palestyny są u niego rzeczą naturalną i wcale mu nie zależy na wrażeniu względnie uznaniu wybrańców narodu żydowskiego.

(C. d n.)

KĄCIK HIGJENICZNY.

## Praca, znużenie, odpoczynek.

Praca jest najwybitniejszą i najbardziej istotną oznaką życia. Radość i dodatnie wyniki pracy stanowią podstawę szczęśliwego życia człowieka. Regularna praca, przy równoczesnem wciągnięciu do niej wszystkich narządów, wpływa na harmonijny rozwój i ukształtowanie ciała; długotrwała bezczynność lub dłuższe nieużywanie poszczególnych narządów prowadzi do ich zmarnienia i powolnego zaniku.

Praca fizyczna i umysłowa musi być, zależnie od czasu trwania i stopnia nasilenia, dostosowaną do konstytucji ciała każdego pracownika; nie może więc stale i jednostronnie obciążać pewnych narządów lub części ciała.

Pracujący narząd wzgl. pracujące ciało potrzebuje po pewnym czasie spokoju i odpoczynku. Już sama natura wskazuje granicę możności pracy a to przez pojawienie się znużenia. W pracującym narządzie odbywają się procesy palenia, w następstwie których wytwarzają się rozmaite szkodliwe, ba nawet trujące produkty przemiany materji tzw. ciała znużenia które roznoszone po całem ciele przez prąd krwi, zatruwają je, wywołując znane każdemu uczucie znużenia. Pracownik fizyczny odczuwa znużenie naprzód w ramionach a potem w całem ciele, nie wyłączając mózgu i systemu nerwowego; u pracownika umysłowego objawia się ono naprzód we funkcjach mózgu i nerwów a potem w całem ciele. Jest więc niedorzecznością mówić o jakiejś większej różnicy między pracą pracownika fizycznego a umysłowego; obaj pracują, obaj ulegają znużeniu, tylko w rozmaitej kolejności i w rozmaity sposób.

Każdą pracę należy tak długo wykonywać, aż nie wystąpi znużenie. Pominąwszy względy gospodarcze, ma każdy, choćby ze względów fizjologicznych, obowiązek a nawet prawo, pracować w swoim zawodzie tylko do chwili osiągnięcia naturalnej granicy znużenia, poczem powinien przerwać pracę i odpocząć.

Czas pracy i odpoczynku nie może być jednaki dla wszystkich ludzi i wszystkich zawodów; zależny on jest z jednej strony od rodzaju i ciężkości pracy a z drugiej znów od zdolności i możności wykonywania pracy czyli od konstytucji pracującego. Dla człowieka pracującego średnio ciężko można przyjąć ośmiogodzinny dzień pracy, zupełnie spokojnie, za normę. Istnieją jednakowoż zajęcia, w których ośmiogodzinna praca jest zbyt natężającą a znów inne, które i po ośmiu godzinach nie wywołują należnego znużenia. Tu tylko specjalne badania wykazać mogą, gdzie jest wskazanem skrócenie a gdzie przedłużenie czasu pracy.

Aby zdolność do pracy, wzgl. sprawność ciała utrzymać się mogła na należytej wysokości, musi się znużonemu ciału dać pewien czas do wytchnienia. W czasie wytchnienia wypłukane zostają z organizmu substancje trujące, które wywołały znużenie a wtedy zdolność i chęć do pracy występuje na nowo w całej pełni.

Czas trwania i początek odpoczynku nie może być w rozmaitych zawodach taksamo ujednostajniony jak czas pracy; w każdym zawodzie potrzebny jest dostatecznie długi i niczem niezmącony sen, dostatecznie długa przerwa obiadowa a nadto niezbędne są krótkie przerwy dla t. zw. „odsapnięcia". Całodzienny spoczynek po tygodniowej pracy i coroczny urlop dla każdego bez względu pracownika, o to dalsze konieczności higjeniczne.

Przerwy dla „odsapnięcia" wyzyskać należy dla wykonania ćwiczeń oddechowych i gimnastycznych przy otwartem oknie lub wolnem powietrzu; przerwie obiadowej powinien towarzyszyć odpoczynek (leżenie przez kilkanaście minut), reszta z wolnego czasu przeznaczona musi być na przebywanie w świeżem powietrzu, wykonywanie drobnych robót domowych, zaspokojenie potrzeb kulturalnych i dostatecznie długi sen.

Dłużej trwająca nadprogramowa praca w postaci godzin nadliczbowych, praca w dniu przeznaczonym wyłącznie na wypoczynek, nadużywanie alkoholu, przebywanie w lokalach przepełnionych dymem a w końcu sport uprawiany z przesadą, upośledzają odpoczynek i wywołują przemęczenie.

Znużenie jest procesem normalnym, przemęczenie stanem patologicznym. Oznakami przemęczenia są— pominąwszy przedwcześnie zmniejszoną zdolność do pracy — zaburzenia serca, krwi i naczyń krwionośnych, osłabienie nerwów (neurastenia) albo zmiany miejscowe w kościach i stawach, pojedynczych ner wach, narządach zmysłowych i t. d.

Ochrona przed przemęczeniem ma doniosłe znaczenie dla sprawności pojedynczego osobnika jak i dla całego życia gospodarczego. Badania naukowe i praktyczne doświadczenia muszą iść w parze i wzajemnie się uzupełniać, aby osiągnąć maximum korzyści gospodarczych w ramach dopuszczalnych granic zdrowotnych.

**Dr. Edward Szalit.**

## Wpisy dodatkowe.

do klas I, II i III-ciej

Gimnazjum Koedukacyjnego Tow Safa Berura" i zgłoszenia na kurs przygotowawczy do kl. IV (dla absolwentów szkół powszechnych) przyjmuje się w niedzielę 1 września b. r. od 9 do 12 przed południem i od 3 do 6 po południu, i w poniedziałek 2 września od 9 do 1 po poł. w kancelarji zakładu (ul. Św. Anny 1. I. piętro).

## Do wiadomości Rodziców

**dzieci kończących w r. szk. 1929/30 VII oddział szkoły powszechnej.**

**Dyrekcja Gimnazjum Koedukacyjnego Towarz. „Safa Berura" w Tarnowie przystępuje z początkiem roku szkolnego 1929/30 do zorganizowania kursu przygotowawczego do klasy IV-ej tegoż zakładu, przeznaczonego dla dzieci kończących w bieżącym roku szkolnym VII-y oddział szkoły powszechnej. Kurs ten prowadzony codziennie po południu przez fachowe siły nauczycielskie, będzie obejmował naukę przedmiotów judaistycznych i języka łacińskiego w zakresie przewidzianym dla 3-ch klas niższego gimnazjum i będzie przygotowywał do egzaminu wstępnego do klasy IV-ej w roku 1930.**

**Bliższych informacyj udziela i zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja Gimnazjum „Safa Berura" (Tarnów, św. Anny 1, I-sze piętro) w niedzielę dnia 1 września br. od godziny 9 do 12 i od 3 do 6 po poł i w poniedziałek dnia 2 września br. od 9 do 1 po południu w kancelarji zakładu.**

## Ze Stowarzyszenia Kupców w Tarnowie.

Od dłuższego czasu kupiectwo domaga się zmiany podstawy wymiaru podatku dochodowego, opracowanej jeszcze w r. 1925 i skutkiem tego nie odpowiadającej obecnym stosunkom i powodującej wysokie wymiary podatku dochodowego.

Postulaty kupiectwa w sprawie zniżenia stawek zostały częściowo uzględnione i władze skarbowe zamierzają na nowo te stawki ustalić i zniżone już stawki stosować przy najbliższych wymiarach w jesieni.

W celu poinformowania się o rzeczywistych stosunkach w handlu wezwały władze skarbowe wzgl. Urzędy Skarbowe I instancji 6 delegatów kupiectwa jako rzeczoznawców z poszczególnych branż.

Wydział Stow. Kupców wydelegował na posiedzeniu odbytem dn. 22 bm. następujących członków: PP. Heumana Józefa, Holländra Henryka, Blumenkranza Mojżesza, Zinsa Samuela, Seidena Dawida i Trinczera Pinkasa.

Na tem posiedzeniu wybrano też pp. Heumana Józefa, Holländra Henryka i Spielmana Abrahama, których Magistrat ma zaproponować Urzędowi Skrabowemu, jako członków Komisji szacunkowej.



Mordechaj Dawid Brandstätter.

## Cudy rabina.

(Przekład z hebrajskiego).

Dokończenie.

II.

Nazajutrz zepsuł się u cadyka zegar. Drogi to był zegar. O nim zwykł był mawiać święty, wielki, dziadek cadyka, że jest tak dokładny i punktualny, jak sfery niebiańskie i jak święte liczby, które światami kierują. Posłano po zegarmistrza Zeracha, by naprawił kosztowny zegar w domu cadyka. Zerach przyszedł i zabrał się ochoczo do roboty, rozłożył swe narzędzia, rozebrał mechanizm, wyjął śrubki i kółka, czyścił i składał. Opodal stał cadyk i przypatrywał się uważnie starannej robocie.

„Gdzie się nauczyłeś tego rzemiosła"? — spytał nareszcie.

„W Krakowie. Pochodzę z tamtych okolic".

„Nie jesteś tutejszym"?

„Nie, po powrocie z wojska osiadłem tutaj, by zarabiać na życie".

„Niech Bóg błogosławi pracy twych rąk! Jak się zowiesz, synu"?

„Zerach".

„Zerach"? powtórzył cadyk zdziwiony.

„Tak, Zerach — syn Jony z Krakowa".

„A jak się matka twoja nazywa"?

„Matce mojej na imię Jyta".

„Ty jesteś Zerachem, synem Jyty"?! krzyknął nagle cadyk i złość zabłysła w jego oczach.

„Tak, ja nim jestem — odpowiedział zegarmistrz, przerywając robotę, bo go przeraził krzyk i wzrok rabina. — Lecz czem cadyk jest tak zdziwiony? Czego cadyk chce odemnie"?

Twarz cadyka rozpromienił święty ogień, oczy jego iskrzyły się jak błyskawice, ręce mu drżały. Rzucił się na przerażonego zegarmistrza.

„Złoczyńco! — krzyczał. — Bezbożniku, wyznaj prawdę! Namówiłeś niewinną córkę bogobojnego r. Nachmana do wielkiego grzechu, uwiodłeś ją i grzech twój spłodził owoce"!

„Biada mi! zawołał Zerach. Na Boga — nie popełniłem takiego grzechu. Nie tknąłem nawet nieszczęsnej Mirjam. Oj, biada mi — biada mi"! powtarzał prawie nieprzytomny.

„Tyś to uczynił! — rzekł surowo cadyk. Fałszywie przysięgasz. Ale sztuczka ci się nie uda, nie oszukasz mnie! Dziewczyna była u mnie i wszystko mi wyznała. Prosiła, bym ją ratował, i od grzechu wybawił. Nie chciałem wglądnąć w tę brudną sprawę, lecz inna była widocznie wola Boga; On sprawił, by się u mnie zegar popsuł, bym cię mógł pociągnąć do odpowiedzialności z powodu tego wielkiego grzechu".

Zerach zapłakał gorzko.

„Biada tobie, nieszczęśliwa Mirjam! zawołał. Nisko z wyżyn na ziemię spadłaś. Biada tobie i biada mej duszy, że widzi twe poniżenie"!

„Masz za co płakać i duszę swą oskarżać — rzekł cadyk, kiwając głową. — Sprowadziłeś wielkie nieszczęście na czystą dziewczynę, córkę pobożnego Żyda. Lecz możesz to jeszcze naprawić, jeżeli spełnisz rozkaz Boży. Posłuchaj mnie, człowieku: weź sobie Mirjam za żonę! — Czy słyszysz? Odpowiedz Zerachu, synu Jyty"! zawołał cadyk głosem rozkazującym.

„Rabi! rzekł po chwili Zerach głosem silnym, gdyż duch żołnierski się w nim odezwał i wściekłość nim miotała. — Rabi, trzy lata służyłem w wojsku, a nigdy nie popełniłem złego postępku. Teraz ty, panie, uważasz mnie za łotra; powiadasz, że fałszywie przysiągłem. Nie, panie! Ja uczciwie przysiągłem. Ja tej dziewczyny nie dotknąłem. Jeśli mi rabi wierzyć nie chce, trudna rada. Lecz nigdy w życiu nie wezmę za żonę kobiety, którą ktoś obcy już posiadał".

Cadyk patrzał na niego oczyma, przenikającemi do głębi duszy.

„Azali prawdę głoszą twoje usta, Zerachu, synu Jyty? Bój się Boga wszechwiedzącego: nie ukrywaj nic przedemną"!

„Kłamstwo jest dalekiem odemnie — odrzek Zerach. Chciałem pojąć za żonę tę biedną dziewczynę, bo uważałem ją za naiwną, cnotliwą i czystą. Teraz obcą mi ona jest, skoro się dowiedziałem, że jest złą i zepsutą i że dopuściła się brzydkiego czynu. Gardzę nią i wyrzekam się jej na zawsze".

Twarz i oczy cadyka zajaśniały; błogość go opanowała.

„Poznać, że prawdę mówisz — rzekł łagodnie. Wierzę ci, Zerachu, synu Jyty. Uspokój się, to małżeństwo nie dla ciebie. Lecz — pytam co teraz z nią będzie, z grzeszną Mirjam, córką bogobojnego r. Nachmana"?

„Cóż mnie to obchodzi? — rzekł zimno Zerach. A po chwili dodał: Prawda, żal mi tej biednej i nieszczęśliwej dziewczyny. Zapomnę ją. Zawiniła, za grzechy swoje sama odpokutuje. Nieszczęścia jej nie chcę; nic dobrego ani złego o niej nie powiem. Odejdę stąd, by hańby jej nie widzieć".

„Niechaj cię Bóg błogosławi za te słowa, niech dróg twych strzeże i niech cię wybawi od nieszczęść, tak, jak to się dzisiaj stało. (Cadyk mówił łagodnie i ręce Zerachowi bardzo serdecznie uściskał). Jesteś człowiekiem uczciwym i Bóg jest z tobą Zerachu, synu Jyty! Niechaj się nikt nie dowie, że Mirjam zgrzeszyła, że dopuściła się takiego czynu. Może Bóg się nad nią zlituje, pomny na jej cnotliwego ojca. Nikt nie będzie wiedział o tem, co się stało. Zerachu, nie mów nic nikomu, a Bóg cię za to tysiąckroć wynagrodzi".

Zerach zły i zgnębiony ukończył swoją robotę i poszedł do domu. Po kilku dniach wyprowadził się z miasteczka. Dokąd — niewiadomo.

Modlitwa cadyka dokazała cudów.

A Mirjam?

— — — — — — — — — — — — — — — — —

Jeśli chcesz wiedzieć, jaki był jej los, przeczytaj „kwitel", który właśnie cadyk czyta:

„Józef, syn Paja, szames Bet-hamidraszu, prosi o parnuse. Jest bardzo biedny; nie ma nawet na komorne. Żona jego Mirjam, córka Mressy prosi — o wyzdrowienie. Od czasu wyjścia za mąż choruje, myśli jej pomieszane i serce chore....."

Starostwo w Tarnowie. Tarnów, 20 sierpnia 1929.
L. 241/wojsk.
Powołanie rezerwistów na ćwiczenia wojskowe w roku 1929.

## Obwieszczenie

o powołaniu rezerwistów na ćwiczenia w roku 1929.

Minister Spraw Wojskowych zarządził rozkazem B. Og. Org. L. 108. z dnia 26 kwietnia 1929 r., wydanym na podstawie art. 77. ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, powołanie na 4-ro wzgl. 6-cio tygodniowe zwyczajne ćwiczenia wojskowe podoficerów i szeregowców rezerwy (Kat. A) z następujących roczników i kategorji:

I.

Szeregowych (podoficerów i szeregowców) rezerwy we wszystkich rodzajach wojska, którzy podlegali powołaniu na ćwiczenia w roku 1928, ale ćwiczeń tych nie odbyli.

II.

1) W piechocie i czołgach: szeregowych (podoficerów i szeregowców) rezerwy rocznika 1903 i podoficerów rezerwy rocznika 1896.

2) W kawalerji: podoficerów rezerwy rocznika 1896; podoficerów i starszych szeregowców rezerwy rocznika 1903, oraz szeregowców rezerwy rocznika 1903 następujących specjalności: obsługi c. k. m., łączności, pionierów i sam. pancernych.

3) W artylerji: **we wszystkich rodzajach artylerji, z wyjątkiem artylerji przeciwlotniczej**; szeregowych (podoficerów i szeregowców) rezerwy rocznika 1903 i podoficerów rezerwy rocznika 1896.

4) W aeronautyce: szeregowych (podoficerów i szeregowców) rezerwy rocznika 1905,

ponadto w pułkach lotniczych: a) szeregowych (podoficerów i szeregowców) rezerwy rocznika 1902 następujących specjalności: telefonistów, redjotelegrafistów, radjomechaników, mechaników, fotolaborantów, kierowców samochodowych, motocyklistów, meteorologów i rusznikarzy,

b) szeregowych (podoficerów i szeregowców) rezerwy rocznika 1904 i 1901, jednak tylko kierowców samochodowych,

w balonach: szeregowych (podoficerów i szeregowców) rezerwy rocznika 1902 następujących specjalności: telefonistów, szykowaczy, meteorologów, kierowców samochodowych i motocyklistów.

5) W saperach i saperach kolejowych: szeregowych (podoficerów i szeregowców) rezerwy rocznika 1903, podoficerów rezerwy rocznika 1896,

ponadto: szeregowych (podoficerów i szeregowców) rezerwy ze wszystkich roczników następujących kategorji: specjalistów miotaczy ognia, specjalistów monterów mostów, mających przydział do baonu mostowego i specjalistów reflektorzystów, podsłuchowych, mających przydział do baonu elektrotechnicznego.

6) W łączności: a) w pułkach i baonach łączności: szeregowych (podoficerów i szeregowców) rezerwy 1903,

ponadto: podoficerów rezerwy rocznika 1896: telegrafistów, telefonistów, mechaników budowlanych, kierowców samochodowych i motocyklistów,

b) w pułku radjotelegraficznym następujące kategorje: szeregowych (podoficerów i szeregowców) rezerwy rocznika 1903 i podoficerów rezerwy rocznika 1896; specjalistów redjotelegraficznych, radjomechaników, kierowców samochodowych.

7) W samochodach: szeregowych (podoficerów i szeregowców) rezerwy rocznika 1903, podoficerów rezerwy rocznika 1896, kierowców samochodowych rocznika 1901.

8) W żandarmerji: szeregowych (podoficerów i szeregowców) rezerwy rocznika 1903 tylko żandarmów, (funkcyjnych, jak: woźników, ordynansów itp. nie powołuje się).

9) W taborach: podoficerów rezerwy rocznika 1903.

10) W służbach zdrowia, uzbrojenia i intendantury: podoficerów rezerwy rocznika 1903, ponadto w służbie zdrowia szeregowych (podoficerów i szeregowców) rezerwy ze wszystkich roczników; posiadających ukończone kursy ratownictwa przeciwgazowego w baonach sanitarnych i dezynfektorów.

11) W służbie weterynarji: szeregowych (podoficerów i szeregowców) rezerwy rocznika 1903, którzy mają ukończony kurs podoficerski i fachowe wykształcenie san.-wet. i podkowniczy w b. okręgowych szpitalach koni.

12) W marynarce wojennej: szeregowych (podoficerów i marynarzy) rezerwy rocznika 1903 mających przydział do flotyli pińskiej.

Rezerwiści objęci rozkazem o powołaniu na ćwiczenia, zamieszkali względnie przebywający na terenie powiatu tarnowskiego, którzy nie otrzymali dotychczas kart powołania na ćwiczenia wojskowe, względnie którzy z jakichkolwiek innych powodów nie odbyli w roku bieżącym powyższych ćwiczeń wojskowych, winni zgłosić się najpóźniej do dnia 20 września 1929 r. w P. K. U. w Tarnowie przy ul. Prez. Mościckiego L. 29. o godz. 8, skąd odesłani będą do swoich oddziałów wojskowych.

Powołani mają przynieść książeczki wojskowe, karty mobilizacyjne i wszystkie dokumenty wojskowe jakie posiadają.

Winni niezastosowania się do niniejszego wezwania będą karani stosownie do postanowienia art. 126 ustęp 2. ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym — według § 92. (113.) K. K. Wojsk., o ile nie ulegną karze za dezercję.

Starosta powiatowy w z.:
Sokołowski.



## Program uroczystości pięciolecia Ż. M. S.

**Sobota dnia 14 września 1929 r.:**

Godz. 2 po poł. Biegi lekkoatletyczne na boisku Ż. M. S. 100 mtr., 200 mtr. dla pań i panów, 100 mtr. dla panów. — Po biegach nastąpi rozdanie nagród.

Godz. 4 po poł. Zawody piłki nożnej Samson — Ż. M. S.

Godz. 8·30 wiecz. Wielki dancing jesienny w salach p. Soldingera.

**Sobota dnia 21 września 1929 r.:**

Godz. 3 po poł. Zawody piłki ręcznej na boisku Ż. M. S. między: Ż. M. S. I i Ż. M. S. II.

Godz. 4 po poł. Zawody piłki nożnej: Reprezent. Żyd. Kl. — K. K. S. Metal.

Godz. 8 wiecz. 2-gi dancing jesienny w salach p. Soldindera.

**Niedziela dnia 22 września 1929 r.:**

Godz. 3 po poł. Dalsze wbijanie gwdździ pamiątkowych.

Godz. 4 po poł. Zawody piłki nożnej: Reprezentacja klubów B klasowych — SKS. Tarnovia.

**Sobota dnia 28 września 1929 r.:**

Godz. 4 po poł. Zawody piłki nożnej: R. K. S. Jutrzenka — Ż. M. S.

**Niedziela dnia 29 września 1929 r.:**

Godz. 9 przed poł. Bieg kolarski Tarnów-Dąbrowa-Dąbrowa-Tarnów. Trasa 36 klm.

Godz. 11 przed poł. Rozdanie nagród na boisku Ż. M. S. i zakończenie uroczystości.

## Komunikaty.

Posiedzenie K. K. L. odbędzie się w sobotę dnia 31 sierpnia br. o godzinie 8 wieczór w kancelarji „Safa Berura", na które zaprasza się wszystkich delegatów poszczególnych organizacyj.

Żyd. Ochronka urządza w sobotę dnia 31 sierpnia b. r. w Kawiarni Secesja „Dancing". — Początek o godzinie 8·30 wiecz.

## Kradzieże.

Dnia 23 sierpnia br. pomiędzy godziną 13 a 14 dostał się sprawca do zamkniętego biura w Urzędzie pocztowym w Tarnowie, przy pomocy dobranego klucza i skradł stamtąd podręczną kasę żelazną, w której znajdowała się gotówka, listy pieniężne, weksle i znaczki pocztowe na ogólną sumę około 8.000 zł. Wszczęte natychmiastowe dochodzenia przez policję tarnowską wykazały, że kradzieży tej dokonał Stanisław Kisel zwany Leszek z Budzanowa, powiat Trębowla, w porozumidniu z Władysławem Aleksandrem z Tarnowa i następnie skradzioną kasę zanieśli na cmentarz wojskowy w Chyszowie koło Tarnowa, gdzie uszkodzili górną część kasy, wyjęli pieniądze i listy wartościowe, zaś weksle na miejscu spalili. Wymienionych dnia 23 bm. zatrzymano i przekazano władzom sądowym, a odebraną gotówkę i kasę zwrócono Urzędowi pocztowemu.

## Znalezienie teczki skórzanej.

W tut. Wydziale śledczym znajduje się teczka skórzana do odebrania, którą niewiadomy właściciel zapomniał na dorożce, jadąc na dworzec kolejowy. Właściciel po odbiór teczki może się zgłosić w Wydziale śledczym któregokolwiek dnia w godzinach urzędowych.



Wydawca i odpowiedzialny redaktor Ch Friedman. — Drukiem J. Pisza w Tarnowie, pod zarządem St. Starostki.